№ 252. Dnia 13 listopada. PIĄTEK. Dnia 1 (13) listopada 1891 r. Rok VIII.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . . „ 3.
Kwartalnie . . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.

Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirssfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli następstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Dydaka Wyzn.
Jutro: Serapiona Męczen.
Wschód słońca o godz. 7 m. 13. Zachód o godz. 4 m. 15
Długość dnia godz. 9 m. 2. Ubyło dnia godz. 7 m. 41

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Petersburg, 10 listopada. (Ag. póln.). Z Liwadyi donoszą pod datą dnia wczorajszego: Po nabożeństwie w Wielkim pałacu odbyło się śniadanie, na które przybyli Ich Cesarskie Moście Najjaśniejsi Państwo, wraz ze Swojemi świtami. W Liwadyi znajdują się także Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Jerzy Aleksandrowicz i Aleksander Michałowicz. Najjaśniejszym Jubilatom przesłano mnóstwo adresów, darów, poezyj, kompozycyj muzycznych i t. d. Wszystkie osoby, które Ich Cesarskim Mościom Najjaśniejszemu Państwu pragnęły składać życzenia, wpisywały się do księgi, złożonej w pałacu.

Kopenhaga, 10 listopada (Ag. p.). W d. 9-ym listopada, z okoliczności dwudziestej piątej rocznicy Małżeństwa Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa, odprawione były w cerkwi Aleksandra Newskiego modły uroczyste. Obecni byli: Książe Waldemar, Księżna Marya, inne Dostojne Osoby i członkowie poselstwa ruskiego. Miasto przystrojono flagami, wojska lejb-gwardyi wszystkie w mundurach galowych. Na obiedzie u następcy tronu znajdowali się: poselstwo ruskie, prezes rady ministrów, minister spraw zagranicznych i te z bawiących w Kopenhadze Dostojnych Osób, które 25 lat temu były obecne na zaręczynach Najjaśniejszych Państwa. Oficerowie pułku gwardyi, którego szefem jest Najjaśniejszy Pan, święcą srebrne wesele Ich Cesarskich Mości bankietem w klubie oficerskim. Miasto Fredensborg przybrane flagami.

Paryż, 10 listopada (Ag. p.). Z okoliczności srebrnego wesela Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa, w cerkwi ruskiej odprawione były modły dziękczynne w obecności Ich Cesarskich Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, Księcia i Księżny Leuchtenberskich i całego składu osobistego poselstwa ruskiego, oraz posłów: greckiego, duńskiego i serbskiego. Prezydenta rzeczypospolitej, p. Carnota, reprezentował na nabożeństwie generał Burger. Po nabożeństwie w cerkwi ruskiej Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Włodzimierz Aleksandrowicz był na śniadaniu w poselstwie ruskiem, dokąd w ciągu dnia przyjeżdżało zapisać się wielu dostojników francuskich. W tymże dniu odprawione również było nabożeństwo w Nizzy, w obecności Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Piotra Mikołajewicza, Księcia Leuchtenberskiego, kolonii ruskiej i oficerów, oraz załogi yachtu „Roksana".

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

ŁÓDŹ, dnia 13/XI 1891 r.

× W sprawie urządzenia wystawy ogrodniczej w Łodzi, warszawskie towarzystwo ogrodnicze wystosowało już podanie do właściwej władzy.

× Właściciel odlewni i kotlarni w naszem mieście, p. Edmund Stephanus, rozszerza swe zakłady.

× W ostatnich kilku dniach dowóz gęsi do naszego miasta był bardzo znaczny. Wozy z gęsiami, zatrzymujące się na ulicy Wschodniej, która tworzy jakby rynek gęsi w naszem mieście, są oblegane głównie przez izraelitki. Ceny gęsi są względnie nizkie; za sztukę płacono wczoraj po kop. 75 do rs. 1.20.

DROGI ŻELAZNE.

× Przeprowadzenie nowej odnogi kolejowej od stacyi Miłosna kolei warszawsko-terespolskiej do stacyi Otwock kolei nadwiślańskiej ma być dokonane z wiosną roku przyszłego. Bocznica ta budowaną ma być kosztem kolei nadwiślańskiej i przez nią eksploatowana.

× Od chwili wprowadzenia zimowego rozkładu jazdy na kolei wiedeńskiej, t. j. od dnia 13 b. m., pomiędzy Piotrkowem a Sosnowicami kursować zaczną pociągi miejscowe osobowe, które zatrzymywać się będą na wszystkich stacyach, oraz na przystankach: Będzin i Dąbrowa-Iwangrodzka. Wychodzić one będą: z Piotrkowa o godzinie 7-ej wieczorem, a do Sosnowic przybywać o godzinie 12-ej min. 50 w nocy, z Sosnowic mają wyruszać o godzinie 5-ej minut 40 rano i stawać w Piotrkowie o godzinie 10-ej minut 50 przed południem.

× Kilka firm warszawskich opracowało obszerny memoryał w celu przekonania departamentu kolejowego, że konkurencya furmanów z kolejami nie przestanie być szkodliwą dla interesów kolejowych, bez znacznej reformy taryf obecnych.

HANDEL.

× Na jednem z posiedzeń towarzystwa popierania przemysłu i handlu w Petersburgu urządzona będzie wystawa wzorów różnych towarów, które mogą liczyć na zbyt na rynkach półwyspu Bałkańskiego.

× Dystylatorzy petersburscy podnieśli cenę spirytusu o 40 kop. na wiadrze.

PIENIĄDZE I KREDYT.

× Paryzkie telegramy giełdowe donoszą, jakoby w Rosyi zamierzono zaciągnąć nową pożyczkę wewnętrzną i wydać zakaz wywozu koni. „Moskowskija wiedomosti" zapewniają, że obie te pogłoski są tylko manewrem giełdowym.

PRZEMYSŁ.

× Zakłady mechaniczne pod firmą Borman, Szwede i Temier, w d. 1 b. m. przeszły na własność spółki inżynierów pp.: M. Bormana, A. Szwedego, L. Rozmanita i L. Chrzanowskiego.

ROLNICTWO I PRZEMYSŁ ROLNY.

× „Moskowskija wiedomosti" zamieszczają następującą depeszę z Warszawy: „Straty, wyrządzone w Królestwie Polskiem przez nieurodzaj kartofli, dochodzą od 25 do 30 milionów rubli. Urodzaj nie przenosi trzeciej części przeciętnego, cena zaś podniosła się w czwórnasób".

STOWARZYSZENIA.

× Sklep stowarzyszenia spożywczego „Zgoda" w Płocku, w półroczu od 1-go stycznia do 1-go lipca r. b., miał obrotu rs. 9,893 kop. 16, w porównaniu z rokiem zeszłym mniej o 3,306 kop. 70½. Zyski wykazane w sumie rs. 1,291 kop. 14½ nie starczyły na pokrycie wydatków rs. 1,664 kop. 41½.

WYSTAWY.

× Towarzystwo wolno-ekonomiczne w Petersburgu urządza 12 grudnia (31 listopada) r. b. wystawę ziarn dla siewu.

× Na wystawę elektryczną w Petersburgu dostarczona będzie z Finlandyi kolekcya zabawek elektrycznych, przygotowana przez istniejące w Helsyngforsie kółko kobiece, trudniące się wyrabianiem zabawek kształcących.

ZJAZDY.

× XVI zjazd górników, prócz kwestyj, o których pisaliśmy poprzednio, zajmie się badaniem środków, które mogłyby rozszerzyć rynek zbytu węgla kamiennego oraz soli, pochodzących z Rosyi południowej. Prócz tego, do rozpatrzenia zjazdu przedstawiony będzie projekt utrzymania nadal 40-procentowego dodatku do cła od węgla, przywożonego przez morze Czarne, oraz Azowskie.

Wiadomości ogólne.

U cyklistów. Onegdaj odbyło się zebranie nowowybranego komitetu zarządzającego, w którego składzie brakuje jeszcze kilku członków, ponieważ niektórzy nie zdecydowali się dotychczas na przyjęcie ofiarowanych sobie mandatów. Jeden z członków komitetu obecnych na zebraniu onegdajszem podał umotywowany projekt urządzenia dla towarzystwa lokalu zimowego z torem dla jazdy, oraz z miejscem dla zebrań w czasie zimy; następnie projektowano urządzenie w tym roku, jak i w przeszłym, ślizgawki, z zastosowaniem wszelkich możliwych wygód dla publiczności, jako nowość zaś dodano jeszcze cukiernię na czas trwania ślizgawki; w dalszym ciągu obradowano nad potrzebą odnowienia mieszkania dotychczasowego. Wszystkie powyżej wymienione projekty rozpatrzone będą na zebraniu ogólnem, którego termin oznaczono na środę przyszłego tygodnia. Na temże zebraniu ogólnem dokonane będą wybory wiceprezesa i sekretarza, w razie, jeżeli pp. Volkmann i Ehmer, wybrani poprzednio na te stanowiska, ostatecznie nie przyjmą mandatów.

Odznaczenie. Naczelnik powiatu łódzkiego, sekr. kol. Włodzimierz Kwarnberg, otrzymał order św. Stanisława klasy II-ej.

Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcyą

---

35)

Florencya Marryat.

MOUNT EDEN.

Tłomaczenie z angielskiego.

(Dalszy ciąg — patrz Nr 250).

— Wiem, że to są twe przekonania, Aniu i dlatego tylko, że nie chciałem ich burzyć i ranić twych uczuć, ociągałem się z powiedzeniem ci prawdy. Lecz cóżbyś na to powiedziała, Aniu, gdybyś usłyszała, że zamiast my na łasce Eweliny, to ona raczej jest na naszej, gdyż ja jestem prawym właścicielem Mount-Eden'u, a ona tylko intruzem?

Ania słuchała męża, jak gdyby skamieniała, zbladła śmiertelnie i wyszeptała.

— To nie może być prawdą.

— Prawda to — rzekł dumnie Lyle — jak Bóg na niebie. Ty i ja jesteśmy prawymi właścicielami tego majątku i niedługo przyzna nam to świat cały.

— Lecz Ewelina! pomyśl o niej Jasperze. Przerażasz mnie, ona o tem wiedzieć nie może. Nigdy nie byłaby zdolna wyrządzić komuś niesprawiedliwości. Mr. Caryll zapisał jej majątek, jakżeby mogła posiadać go innym sposobem. A kiedy tak jest, jakże mógłbyś ty lub kto inny odebrać jej sukcesyę? Chyba śnisz, Jasperze. Ewelina jest jedyną władczynią Mont-Eden'u.

— Dobrze zatem — rzekł Lyle obrażonym tonem — jeśli ty wiesz lepiej odemnie, możemy zaniechać dalszej rozmowy. Powinnaś była wysłuchać jednak historyi swego męża.

— Ach! mój drogi, przebacz mi i mów dalej, dowiedzieć się muszę wszystkiego — prosiła Ania.

— Smutna historya, bądź na to przygotowana. Byłem coprawda trochę lekkim i nieposłusznym chłopcem, lecz nigdy występnym, jakim mnie chcieli uczynić. Teraz, jeżeli zdaje ci się, że rzucam potwarz na twą przyjaciółkę, pomnij, że ty poznałaś tylko lepszą stronę jej charakteru, ja zaś miałem do czynienia z gorszą. Cóż dziwnego, że wydaje się szlachetną i dobrą, gdy udało się jej osiągnąć cel swych usiłowań i marzeń, Mount-Eden.

— Jasperze, opowiadaj prędzej, nie utrzymuj mnie w niepokoju i niepewności.

— A więc tak się rzeczy miały. Wuj mój, Roger Caryll, był bogatym kupcem w Liwerpoolu. Żona i syn jego umarli i miał tylko dwoje najbliższych krewnych, Ewę i mnie. Wuj jednak wcale się o Ewę nie troszczył, prawie jej nawet nie znał. Żyła z ciotką swą w biednej dzielnicy miasta, a ja mieszkałem u nich, gdzie mnie wuj ulokował. Byłem uznanym za spadkobiercę. Zaraz po śmierci jego syna Hugona, który utonął w dalekiej podróży, sprowadził mnie z Londynu, gdzie służyłem w sklepie — matka moja, wyszedłszy drugi raz za mąż, bardzo źle się ze mną obchodziła — i umieścił mnie w swojem biurze. To było mniej więcej w tym czasie, z którego pochodzi pierwsza moja fotografia, Aniu. Byłem wówczas jednym z najładniejszych młodzieńców Liverpoolu, zawsze dobrze ubrany i dobrze się prezentujący; nikt też nie mógł nic zarzucić memu postępowaniu. W tym to też czasie Ewa powzięła swój niefortunny afekt dla mnie.

— Ewa powzięła, mówisz — powtórzyła Ania. Ty jej nie kochałeś, Jasperze?

— Lubiłem i ja ją rzeczywiście. Była moją kuzynką, zawsze o mnie dbającą, bardzo ustępującą we wszystkiem. Wydawała się przytem tak mną zachwyconą, a to mi podchlebiało. Lecz Ewa źle rozumiała moje uczucia dla niej. Tak była we mnie zakochaną, że chciała, abym ją wszędzie brał z sobą na spacery, koncerty, przedstawienia, a ja lekkomyślny wydawałem na to więcej pieniędzy, niż miałem. Jak widzisz, Aniu, nie staram przedstawić ci się w lepszem świetle, niż byłem w istocie.

— Wiem, że nie umiałbyś kłamać — rzekła Ania — lecz jakże Ewelina mogła cię przestać kochać? Ja nie potrafiłabym nigdy tego zrobić.

— Ach! ty jesteś moją drogą, kochaną żoneczką — rzekł mr. Lyle, przyjmując ten hołd, jako przynależny sobie. — Obawiam się teraz, czy nadal tak zachwycać się będziesz swą przyjaciółką, gdy dowiesz się wszystkiego. Przykra to rzecz dla mnie obwiniać ją, wiedząc o twem do niej przywiązaniu, lecz muszę skończyć moje opowiadanie, a ty sama sądzić będziesz. Byłem więc uznanym za spadkobiercę wuja, który nie robił z tego tajemnicy i zawsze traktował mnie jak syna. Lecz był on dosyć skąpym i gdy się dowiedział, że więcej wydawałem, niż dostawałem, zamiast mi podwyższyć płacę, jeszcze ją zmniejszył. Ja tymczasem pieniędzy potrzebowałem dla siebie i dla Ewy, jeden więc z urzędników poddał mi myśl, żeby podnieść razem pewną sumę z banku. Byłem wtedy młodym głupcem, nie rozumiałem się na tych rzeczach, zostawiłem mu całą tę sprawę. Podniósł on jakoby sto funtów, z których ja wziąłem połowę i zapłaciłem dług krawcowi. Któregoś dnia potem powstało zamięszanie w biurze, zapytano mnie o pieniądze, których brakowało i wyznałem całą prawdę, lecz wuj nie chciał mi wierzyć. Dowiedziałem się, że ów urzędnik sfałszował podpis wuja na czeku pieniężnym i mnie obwiniał jako wspólnika, chociaż, jak ci mówiłem, nic nie wiedziałem o tej brudnej manipulacyi. Tak byłem przerażony tem oskarżeniem, że uciekłem z biura i pobiegłem po radę do Eweliny, zamiast starać się przekonywać wuja o mej niewinności... Teraz właśnie dochodzę do najsmutniejszego okresu mej historyi.

— Jakto, Ewelina ci nie pomogła, ona taka dobra dla wszystkich?

— Słuchaj dalej. Gdy jej opowiedziałem, co się stało, postanowiła udać się do wuja Rogera, którego wcale przedtem nie znała, i prosić za mną. Co tam między nimi zaszło, Bóg raczy wiedzieć, dość, że złamali mi życie. Wróciwszy, oznajmiła mi, że wuj postanowił ukarać mnie sądownie, wraz z tym drugim urzędnikiem i że jedyne moje zbawienie może być w ucieczce. Przebrała mnie w swoje suknie, ufarbowała włosy na ciemny kolor — zdziwisz się, Aniu, gdy ci powiem, że włosy moje są właściwie tegosamego jasnego odcienia, co i twoje — i namówiła mnie, abym wsiadł na statek, udający się do New-Yorku. Byłem tak wystraszony, a ona kazała mi się śpieszyć, tak, że nie miałem czasu się zastanowić i poszedłem za jej radą. Gdy opuściłem Anglię bezpowrotnie, umiała ona tak zjednać sobie wuja, że wziął ją do siebie i zapisał jej majątek. Perswadowała mu niezawodnie, że ja jestem winny, lub też, że już nie żyję i nigdy się nie zjawię. Lecz ja jestem rzeczywistym spadkobiercą wuja, jako najbliższy jego krewny w linii męzkiej, a Ewelina Rayne niegodnie wtargnęła w moje prawa. Oto jest historya twego nieszczęsnego męża, Aniu.

Pani Lyle, jakkolwiek niezbyt bystra, zauważyła jednak niedość jasne ustępy opowiadanej historyi.

— Lecz dlaczegóż, Jasperze — zapytała

p. Szymborskiego opuściło nasze miasto w dniu onegdajszym, udając się do Ozorkowa, skąd po jednem przedstawieniu podąży do Płocka, na stały pobyt do końca bieżącego sezonu.

Mordercę kobiety na Bałutach, Fryderyka Kopa, który wyrwał się ludziom usiłującym go odprowadzić do urzędu gminnego i uciekł, aresztowano onegdaj i osadzono w więzieniu tutejszem. Bliżej znający mordercę opowiadają, że cierpiał on już od dość dawna na pomieszanie zmysłów i od czasu do czasu wpadał w furyę.

Kradzieże. Policya tutejsza aresztowała niejakiego Teodora W., pochodzącego z Kalisza, obwinionego o popełnienie kradzieży w jednym z tutejszych sklepów ubrań. Jak się okazało, W. ukradł 3 marynarki wartości ogólnej 38 rubli.

Przytrzymano w tych dniach dwu pobytowych mieszkańców Bałut: B. z powiatu łaskiego i Z. z sieradzkiego, podejrzanych o popełnienie kradzieży na ulicy Konstantynowskiej na sumę kilkunastu rubli.

Onegdaj, w jednej z fabryk waty przy ulicy Nowomiejskiej, przytrzymano służącego, Wł. F., w chwili gdy usiłował ujść z ukradzionym funtem waty. Na tejże ulicy, niejaki Paweł S., z powiatu piotrkowskiego, ściągnął z przejeżdżającego wozu chustkę wełnianą, lecz przytrzymano go natychmiast.

Przed kilku dniami, na ulicy Ogrodowej, w jednym z domów familijnych fabryki p. Poznańskiego, popełniono znaczniejszą kradzież, mianowicie z mieszkania p. J. zginęło mnóstwo rzeczy na sumę przeszło 400 rubli. Drzwi mieszkania nie były uszkodzone, widocznie tedy otworzono je w czasie nieobecności p. J. za pomocą dobranego klucza do zamku i zatrzasku. Podejrzenie padło na służącą pana J., Maryannę K., którą też aresztowano.

---

* Z początkowania departamentu medycznego we wszystkich tutejszych miastach gubernialnych, oraz niektórych większych powiatowych otwierane być mają **stacye sanitarne**, w których, oprócz innych czynności, odnoszących się do warunków sanitarnych, dokonywane być mają peryodyczne badania stanu powietrza w różnych miejscowościach. Projektowane stacye sanitarne na prowincyi pod pewnym względem zależne być mają od stacyi chemiczno-sanitarnej, istniejącej przy urzędzie lekarskim m. Warszawy, gdzie z nadsyłanych wykazów prób powietrza prowadzona będzie tablica graficzna dla badań wpływów powietrza na rozwój lub zmniejszanie się różnych chorób w danej miejscowości. Stacye sanitarne pozostawać mają pod kierunkiem inspektorów lub asesorów urzędów gubernialnych lekarskich.

* W tych dniach, jak donoszą „Nowosti", senat rządzący rozstrzygnął, że do **osad miejskich** zaliczone być mają te, w których istnieje rada miejska, oraz, że w tych tylko miejscach cudzoziemcy mają prawo nabywania nieruchomości.

* Na sesyi bieżącej rady państwa omawianą będzie kwestya **uregulowania irygacyi na Kaukazie**.

Warszawa.

Przed kilku dniami zmarł w Warszawie, w 67 roku życia, ś. p. **Piotr Kaczorowski**, artysta malarz, celujący szczególniej jako doskonały restaurator malowideł starych mistrzów. Jego własne prace, przeważnie obrazy religijne, odznaczające się poprawnością rysunku, były przed laty kilkunastu często pomieszczane na wystawie towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

Przy dokonaniu szczegółowego obliczenia przekonano się, jak donosi „Gaz. polska", że **szpital centralny dla obłąkanych w Tworkach** ustanowiony na 420 bezpłatnych chorych, oraz dzisiejszy szpital św. Jana Bożego w Warszawie pozostawiony dla 200 obłąkanych obojga płci, nie wystarczają wobec ilości chorych umysłowo. Z tego więc powodu rada miejska dobroczynności publicznej postanowiła wystąpić z przedstawieniem o powiększenie etatu szpitalnego w Tworkach dodatkowo jeszcze o 60 chorych; te dodatkowe miejsca mają być płatne w stosunku obecnie pobieranej opłaty po kop. 30 dziennie.

Z Iwangrodu donoszą, iż tor na odnodze łukowskiej przyprowadzono już do porządku i regularną komunikacyę przywrócono. Śledztwo prowadzone energicznie wpadło już na trop złoczyńców. Kilka podejrzanych indywiduów aresztowano. Przytrzymano również kilku amatorów cudzej własności, którzy skorzystawszy z wypadku zaraz zaopatrzyli się w rozbite towary, szczątki drzewa, żelaza i t. p. Służba pociągu, z wyjątkiem konduktora p. Czerwińskiego, objęła już obowiązki.

Petersburg.

Pani A. Cytowicz otwiera w Petersburgu **magazyn wyrobów artystycznych warszawskich szkół żeńskich** zawodowych, z przyjmowaniem zamówień na te wyroby.

Dla studentów V kursu **instytutu technologicznego** w Petersburgu dodano nowy przedmiot wykładowy, mianowicie buchalteryę.

Przy akademii cesarskiej w Petersburgu ma powstać **nowe laboratoryum antropometryczne**, w którem prowadzone będą badania rozmaitych narodowości, wchodzących w skład państwa ruskiego.

Według danych profesora Giorgiewskiego, który na jednem z posiedzeń towarzystwa prawników petersburskich poruszył kwestyę pomocy dla **biednych, w Petersburgu** znajduje się przeszło 180,000 ludzi, zmuszonych korzystać z dobroczynności publicznej.

W muzeum rolniczem w Petersburgu wygłoszony będzie wkrótce szereg odczytów **o fałszowaniu mąki i chleba**, tudzież o sposobach poznawania falsyfikacyi.

TEATR i MUZYKA.

‡ Dziś w teatrze „Victoria", po cenach zniżonych, wystawiony będzie po raz pierwszy efektowny dramat mieszczański, z francuskiego, p. t. „Marya Joanna" czyli „Kobieta z gminu". Rzecz ta grywana była w ubiegłym sezonie letnim w Warszawie z niezwykłem powodzeniem, p. t. „O dziecko".

ROZMAITOŚCI.

*** **Bankructwa berlińskie**. Bankier Leipziger, który dopomagał w nadużyciach Wolffo'wi, został również zaaresztowany. Rewizya zarządzona w jego lokalu bankowym, wykazała brak wielu depozytów. Wolff jest już umieszczony w szpitalu więzienia Moabit. Jeszcze we wtorek po południu pewien przemysłowiec posłał do banku Hirschfeld'a i Wolff'a 500,000 m., które wszakże nie były oddane, gdyż urzędnik, mający fundusz ów wręczyć, zastał biura banku już zamknięte. Gdyby ta suma dostała się wcześniej do rąk Wolff'a, odroczyłaby niewątpliwie na pewien czas katastrofę. Jak wielkiem poważaniem cieszył się do ostatniej chwili uwięziony Antoni Wolff dowodzi to, iż nawet władze niedawno jeszcze przyjmowały akcepty firmy, jako kaucye za dostawy. Firma Hirschfeld i Wolff ma filię w Poznaniu, która po nadejściu wiadomości o bankructwie w Berlinie była w istnem oblężeniu; wszyscy klienci zażądali zwrotu wkładów. Filia poznańska mogła zaspokoić wszystkie żądania, albowiem otrzymała od banku rzeszy 500,000 m. pożyczki. Pięć najpoważniejszych firm poznańskich poręczyło za firmę Hirschfeld i Wolff.

*** **Emigracya do Brazylii**. Według urzędowego sprawozdania komisyi do spraw emigracyjnych w Brazylii, do kraju tego przybyło w roku zeszłym 107,100 emigrantów, a mianowicie: z Włoch 31,275, z Portugalii 25,177, z Hiszpanii 12,004, z Rosyi 27,125, z Niemiec 4,812, z Francyi 2,844, z Austryi 2,246, z Szwecyi 354, z Belgi 308, z Szwajcaryi 254, z innych 607. W pierwszych pięciu miesiącach r. b. przybyło 98,580 osób, a w tej liczbie 9,813 poddanych ruskich.

*** **Bójka socyalistów**. W San Michele pod Ravenną pobiły się dwa odłamy, skrajniejszy i umiarkowańszy, stronnictwa socyalistycznego. Strzelano do siebie i kłóto się sztyletami wobec licznie zgromadzonych widzów i żandarmeryi, która nie śmiała rozganiać rozjuszonych wrogów. Przeszło dwudziestu rannych i zabitych pokryło pobojowisko. Jest to tasama okolica, która w 1886 r. anarchistę Ciprianiego, uwięzionego za zabójstwo, dwukrotnie wybrała deputowanym.

*** **Niebezpieczny dentysta**. Przed paru miesiącami, pomocnika jednego z dentystów akwizgrańskich skazano na trzy miesiące więzienia, za wyrwanie wszystkich zębów pewnemu jeznicie z Sittard. Obecnie samego dentystę F. powołano przed kratki sądowe, pod zarzutem znęcania się nad chorymi, którzy przybywali do niego po radę i pomoc. Katarzynie H. po zachloroformowaniu, F. wyrwał dziewięć zębów odrazu i kazał jej przyjść na drugi dzień, dla wyrwania jeszcze dwóch. Zamiast tych, wyrwał jej dziesięć zdrowych i wprawił sztuczne, za które kazał zapłacić sobie 480 marek. Pani H. rozchorowała się ciężko i musiała być odwiezioną do szpitala, gdzie wyrwano jej wszystkie pozostawione przez dentystę pieńki. W dniu 16 maja r. z., pewnemu obywatelowi F. wyrwał ząb zupełnie zdrowy, nie zbadawszy go uprzednio. W dniu 22 stycznia r. b., pani Sch. przyszła do niego po wyrwanie jej dwóch zębów trzonowych i jednego pieńka. Po zachloroformowaniu przybyłej, dentysta wyrwał jej, prócz zębów chorych jeszcze siedm zdrowych i kazał zapłacić za to marek trzydzieści. Pani Sch. wskutek tego chorowała kilka tygodni, podczas których F. kilkakrotnie pisał do niej, zawiadamiając, iż sztuczne zęby, których wcale nie zamawiała, są już gotowe i mogą być odebrane. W dniu 25 stycznia r. b., pewna dama z Linnich kazała wyrwać sobie cztery chore zęby. Po uśpieniu jej chloroformem F. wyrwał jej dwadzieścia trzy zęby i byłby nie pozostawił ani jednego, gdyby pacyentka nie obudziła się z uśpienia i nie odepchnęła zbyt usłużnego dentysty. Niebawem okazało się, iż i w tym wypadku szło jedynie o wprawienie zębów sztucznych, taką bowiem propozycyę wspomniana dama otrzymała po kilku tygodniach od dentysty. Faktów tego rodzaju znalazła się znaczna ilość w oskarżeniu. Powołani na ekspertów dentyści, uznali postępowanie kolegi we wszystkich wypadkach za nieuczciwe, nieludzkie i sprzeczne z zasadami dentystyki. Opierając się na powyższych danych, izba sądowa akwizgrańska skazała winnego na sześć miesięcy więzienia i zapłacenia pani Sch. 500 marek odszkodowania.

*** **Orchideomania**, w gruncie rzeczy niewinna, lecz kosztowna dla dotkniętych nią osobników grasuje, jak podagra, wyłącznie wśród klas zamożnych, najwięcej ofiar licząc między synami Albionu. Cena danego storczyka nie zależy wcale od jego piękności, lecz pozostaje w prostym stosunku do rzadkości okazu. Dlatego to posiadacz najszacowniejszych zbiorów nie może być pewien, czy lada dzień nie staną się one zupełnie pospolitemi. Hodowla storczyków jest bardzo długa i mozolna. Wspaniała „Catleya labiata" zanim wydała pierwszy kwiat, była pielęgnowana przez lat siedmnaście i to z niemniejszem staraniem, jak ostatni potomek wielkiego rodu. Ojczyzną storczyków jest Wenezuela; tam też odbywają się najzaciętsze polowania na orchidee. Anglicy demoralizują poprostu krajowców, płacąc im ceny olbrzymie za prowadzenie poszukiwań wśród dżongli, tak, iż niepodobna ich zapędzić do innej roboty. W eksploracyach tych krajowcom dopomagają indyanie. Tymczasem wszelkie pola wytwórstwa stoją odłogiem. Wywołuje to poważne skargi i ubolewania władzy. Lecz nie same jeno korzyści poszukiwania owe przedstawiają. Krajów, przez które trzeba przebiegać, zapuszczając się głębiej z każdym rokiem, aby znaleźć co nowego, nie zaleca bynajmniej komfort europejski. Kilku zbieraczy storczyków zostało pożartych przez tygrysy w dżunglach; inni znikli bez śladu, zjedzeni może przez ludożerców; wielu pokąsanych zostało przez jadowite węże lub utonęło w rzekach. Pewien amator, którego kolekcya zginęła wśród pożaru okrętu, sam wyruszył do Nowej Gwinei i wśród tysiąca niebezpieczeństw i trudów poszukiwał zaginionych okazów. Innemu znowu zbuntowani peruwiańczycy skonfiskowali muły z obfitym zbiorem, owocem kilkomiesięcznych eksploracyj w Andach. Inny jeszcze, pozostawiwszy dwadzieścia tysięcy cebulek nad wybrzeżem wysp Filipińskich, aby wyschły na słońcu, znalazł całą swą kolekcyę pochłoniętą przez trzęsienie ziemi. Inny wreszcie miłośnik, zdobywszy cenne zbiory, wracał z niemi przez morze Czerwone i Arabię w porze okropnych upałów i oto, niestety, przekonał się, po niewczasie, iż cebulki skutkiem gorąca postradały swoją żywotną siłę. Wszystkie te rozczarowania i zawody nie zniechęcają wszelako zapalonych amatorów.

---

nieśmiało — dozwoliłeś na wyrządzenie ci takiej niesprawiedliwości? Dlaczego zaraz nie powiedziałeś wujowi, że nie miałeś nic wspólnego z fałszowaniem czeków? Policya przecież wyśledziłaby prawdziwego winowajcę.

— Nie rozumiesz się, moja droga, na interesach. Cóżby znaczyły moje zapewnienia, skoro przyjąłem część tych pieniędzy? Lecz Ewa mogła była wszystko odrobić, wytłómaczyć mnie przed wujem, gdyby była chciała. Wolała jednak wysłać mnie daleko i usunąć tym sposobem jedyną przeszkodę na swej drodze do majątku. Musiała otumanić starego i tak dobrze intrygować, aż sobie zdobyła dzisiejszą swą pozycyę.

— Jednakże, jeśli mr. Caryll zapisał jej Mount Eden, należy więc do niej—utrzymywała Ania.

— Nie jestem tego pewny, zarówno jak i adwokaci. Majątek był zapisany Ewie, jako najbliższej krewnej, w przypuszczeniu, że ja nie żyję, lub jestem kryminalistą. Lecz nie umarłem, jak widzisz, a za winnego nie pozwolę się uważać, gotów jestem walczyć do upadłego za swą niewinność i zdaje mi się, że sprawę wygram i wejdę w przynależne mi prawa.

— Lecz nie myślisz przecież procesować się z Eweliną?— zawołała Ania przerażona.

— Dlaczego nie, moja droga? Kogóż przypuszczasz kocham więcej: Ewelinę czy ciebie? Czyich praw mam bronić? Jej, czy twoich? Ty jesteś prawą dziedziczką Mount Eden'u. Dlaczegóż nie masz zajmować należnego ci stanowiska?

Lecz Ania wybuchnęła potokiem łez.

— Ach! Jasperze, ja tego nie pragnę wcale, byłabym bardzo nieszczęśliwą, gdybym miała pozbawiać Ewelinę jej domu. Nigdy do tego przyjść nie może. Czyż nie jesteśmy szczęśliwi tak, jak jest obecnie? Dlaczego nie ma wszystko zostać po dawnemu?

— Najwidoczniej kochasz Ewelinę więcej, niż mnie—rzekł jej małżonek z urazą.

— Nie, mój drogi, nie mów tego. Kocham cię więcej, niż można kochać kogoś na tym świecie, lecz Ewelina była mą przyjaciółką tak wierną i dobrą od wczesnego dzieciństwa mego, więc nic dziwnego, że wydaje mi się strasznem pozbawiać ją mienia.

— Nie będziesz miała sobie nic do wyrzucenia w tej sprawie, cała odpowiedzialność i wina spadnie na mnie. Ja zaś, jako mężczyzna, nie mogę patrzeć obojętnie na ograbienie mnie z mej własności. Nie mogę znieść zależnej pozycyi, jaką teraz zajmuję, szczególniej, gdy sobie pomyślę, że moja kuzynka dała mi ją, aby choć w części uspokoić swe sumienie. A przytem temu nieznośnemu Filipowi płaci dwa razy tyle, co mnie.

— Bo też on i pracuje dwa razy więcej—zauważyła Ania.

— To nic nie znaczy. Wszystko powinno do mnie należeć i nie myślę zadowolnić się jakąś częścią. Zresztą, są jeszcze inne powody, dla których powinnaś być rada Aniu, że stan rzeczy się zmiemi.

— Jakie powody?—zapytała.

— Nieprzyjemnie mi o tem mówić. Zwykle mężczyźni posądzani są o próżność i zarozumiałość, gdy o tem wspominają; lecz nie mogę znieść tego, abyś miała oczy zamknięte Aniu, na to, że mąż twój narażony jest na ciągłą styczność z kobietą, która jest w nim zakochaną.

Mrs. Lyle oblała się rumieńcem.

— Lecz to już takie dawne dzieje, Jasperze, sam to mówiłeś. Ewelina z pewnością nie kocha już ciebie.

— Czy tak o niej sądziłaś, gdy ci opowiadała historyę swej miłości? Cóżeś mi o tem mówiła dziś jeszcze?

Ania milczała, pierś jej podnosiła się gwałtownie, twarz mieniła się naprzemiany bladością i rumieńcem. Jasper zaś cieszył się w duchu, że natrafił na właściwą strunę i że teraz żona jego działać będzie jak najposłuszniejsze medium.

— Lecz—rzekła wreszcie—jestem pewna, że Ewelina nigdy nie okazywałaby memu mężowi nic więcej, prócz zwykłej grzeczności i życzliwości.

— Obawiam się, że niezupełnie znasz Ewelinę, moja droga. Nie zdradzi ona swych uczuć w twojej obecności, to pewne, żadna bowiem kobieta nie byłaby tak naiwną, lecz są tysiące sposobów, któremi daje mi poznać, że nie zapomniała o przeszłości. Oczywiście, spodziewała się, że poślubię ją za powrotem do kraju, lecz czyż to było możebne dla mnie, gdy spotkałem ciebie na mej drodze. Gdybyś mogła była być świadkiem sceny, jaka rozegrała się między nami podczas mej pierwszej wizyty w Mount Eden'ie, byłabyś do najwyższego stopnia oburzoną. Ewelina była wściekłą. Oznajmiła mi, że nigdy nie pozwoli mi zaślubić ciebie i jeśli nie ustąpię od tego zamiaru, oskarży mnie jako fałszerza i oszusta. Lecz ja byłem niezachwiany w mem postanowieniu, nie ulękłem się jej groźb i jakiż był tego rezultat? Jej piękne nadzieje w proch się rozwiały, a gdyśmy się pobrali, była uszczęśliwiona, że może nas wziąć do siebie i widywać mnie codzień. Lecz już jestem tem znużony.

— Ja chyba jeszcze gorzej, Jasperze. Jestem oburzona i zgorszona podobnem postępowaniem i nie pozostanę tu ani jednego dnia dłużej. Każ pakować nasze rzeczy i zabierz mnie z tego szkaradnego miejsca. Nigdy nie przypuszczałam, żeby Ewelina mogła być tak fałszywą względem mnie.

Lecz tu już mrs. Lyle posunęła się zadaleko w pożądanym przez męża kierunku, opuścić Mont-Eden'u nie mógł w żaden sposób, starał się więc ułagodzić jej gwałtowny wybuch.

— Nie, moja jedyna— zawołał— musisz mieć cierpliwość jeszcze czas jakiś. Nie mogę cię zabrać teraz stąd, zresztą nie będzie tego potrzeba. Wierz mi, że jedynie dlatego pragnę tak gorąco objąć moje dziedzictwo, aby ciebie, droga moja, otoczyć zbytkiem i dostatkiem, do których jesteś przyzwyczajoną. Jeżeli zaś pogniewamy się z Eweliną, zanim będę mógł przeprowadzić moje projekty, może nam ona szkodzić, gdyż jest bardzo mściwa. Niech więc wszystko pozostanie tak, jakby nic nie zaszło, na krótki czas jeszcze, niebawem będziemy tu panami.

— Lecz żyć z nią pod jednym dachem i myśleć, że gdy nie jesteś przy mnie, ona mi cię zabiera, och! Jasperze, to okropne! — wołała Ania.

— Ależ, bądź spokojną, Aniu, nie dam się jej odciągnąć od ciebie, zna ona zresztą zanadto dobrze moje przywiązanie do mej drogiej żoneczki, ażeby mieć nadzieję zdobycia mych uczuć dla siebie.

— Lecz jeśli ona o to się stara, to na jedno prawie wychodzi. Mężczyźni tak są słabi wobec kokieteryi kobiecej, że nie wiadomo kiedy poddać się im są gotowi. Wiem, że nie będę już miała ani chwilki spokoju, dopóki tu będziemy.

(D. c. n.).

TELEGRAMY.

Wiedeń, 7 listopada. Baron Hirsch przygotowywa kongres międzynarodowy żydów.

Bruksela, 9 listopada. Istnieje obawa, że z powodu wystąpienia władzy pruskiej i francuskiej przeciwko sutenerom, wszystkie szumowiny społeczne skierują się ku Belgii; prokuratorye belgijskie także rozpoczęły najenergiczniejsze działanie przeciwko prostytucyi.

Berlin, 10 listopada. Intronizacya msgra Stablewskiego na katedrę gnieźnieńsko-poznańską nastąpi przed Bożem Narodzeniem w Poznaniu.

Lens, 10 listopada. Kongres robotników górniczych departamentu Pas de Calais sformułował żądania robotnicze, między któremi znajdują się: ośmiogodzinny dzień pracy i płaca przeciętna po 5½ franka dziennie. W razie odrzucenia tych żądań, rozpoczną robotnicy w niedzielę strejk ogólny.

Wiedeń, 10 listopada. Dyrekcya kolei rządowych pozostanie z pewnością w Krakowie. Koło uznało racyę przedstawień ze strony miasta.

Bruksela, 10 listopada. Od wczoraj trwa pożar portu w Antwerpii. Już dwa parowce spłonęły.

Paryż, 11 listopada. Według otrzymanych tu wiadomości z Rio Janeiro, Brazylia rozpada się na oddzielne państwa. Oprócz Rio grande do Sul ogłosiła swą niepodległość i prowincya Para, a wkrótce oderwie się prawdopodobnie i Bahia.

Rzym, 11 listopada. W Castellamare podczas wczorajszego przedstawienia w cyrku zapadła się estrada, wraz z którą runęło 500 osób. Około stu rannych.

Londyn, 10 listopada. (Ag. p.). Wczoraj w bankiecie dorocznym u lorda majora, lord Salisbury wygłosił mowę, w której oświadczył, że pokojowi nie zagraża żadne niebezpieczeństwo i że dokoła narody przenoszą dzisiaj wojnę na pole współzawodnictwa handlowego. Anglia pozostaje wierną tradycyom wolnego handlu. „Polityka nasza wobec Egiptu nie uległa żadnej zmianie. Odstąpienie od niej ukaże się możebnem dopiero po spełnieniu ciążącego na nas zadania. Pragniemy, aby w stosunku do Turcyi Egipt szanował ustanowione umowami i firmanami sułtańskiemi położenie rzeczy, chcemy wszelako, ażeby kraj ten w powyżej określonych warunkach czuł się silnym tak, aby mógł podjąć skuteczną walkę z wewnętrznymi i zewnętrznymi wrogami. Spodziewamy się, iż cel ten będzie niebawem osiągnięty, jeżeli tylko inne rządy zechcą poprzeć nasze usiłowania, zamiast stawiać nam przeszkody. Dopóki Egipt musi ulegać zagranicznemu rządowi, rządem tym może być tylko angielski.

Petersburg, 11 listopada. (Ag. póln.). Z Sewastopola donoszą, że w dniu wczorajszym pod stacyą Melitopolem, na linii kolei Łozowoje - Sewastopol, wykoleił się pociąg towarowy, a następnie w pociągu wszczął się pożar. Spaliło się osiem wagonów. Służba pociągowa poniosła od ognia śmiertelne rany.

Petersburg, 11 listopada. (Ag. p.). Według „Birżewyja wiedomosti", fakt, że stan kasy banku państwa powiększył się o 13 milionów, że firma Rotszyldów znowu wzięła udział w operacyach giełdy paryskiej, handel walorami ruskiemi, zaniepokojony ze strony Berlina, znowu się uspokoił.

Petersburg, 11 listopada. (Ag. póln.). Z Berlina donoszą do gazety „Birżewyja wiedomosti", że panika, wywołana tam przez bankructwo trzech bankierów, będzie się musiała uspokoić od chwili, kiedy inne banki prywatne zażądane przez publiczność depozyty bez przeszkód zwrócą.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 11-go listopada. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 49.00, 10, 15, 20 kup.; Londyn (3 m.) 9.90½, kup.; Paryż (10 d.) 39.65 kup; Wiedeń (8 d.) 84.50 kup.; 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego duże 96.00 żąd., 95.60, 80 kup.; takież małe 95.75 żąd.; 5% ruska pożyczka wschodnia II-ej emisyi 98.10 żąd., 97.75 kup.; III-ej emisyi 97.60 żąd., 97.90 kup.; 5% ruska pożyczka premiowa z 1864 r. I-ej emisyi — — — —; takaż z 1866 r. II-ej emisyi — — —; 5% pożyczka wewnętrzna z 1887 r. 92.50 żąd., 92.00 kup.; 5% listy zastawne ziemskie I-ej seryi lit. A B 99.25 żąd., III-ej seryi lit. A B 98.50 żąd., 98.20, 25, 30 kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi 101.25 żąd., II-ej seryi 100.00 żąd., III-ej seryi 99.50 żąd., IV-ej seryi — — — —, V-ej seryi 98.50 żąd., 98.20, 25, 30 kup. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 4%, Paryż 3%, Wiedeń 5%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%: listy zastawne ziemskie 183.4, warsz. I i II 52.8, Łodzi 13.2, listy likwidacyjne 168.9, pożyczka premiowa I 155.7, II 76.5.

Berlin, 11-go listopada. Banknoty ruskie zaraz: 202.25, na dostawę 203.00, weksle na Warszawę 204.40, na Petersburg kr. 205.00, na Petersburg dł. 198.80, na Londyn krót. 20.33, na Londyn dł. 20.32, na Wiedeń (72.60), kupony celne 324.6 r. 5% listy zastawne 61.25, 4% listy likwidacyjne 59.40, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 94.10, 4% z 1887 r. —.—, 6% renta złota 102.75, 5% r. zł. z 1884 r. 100.50, pożyczka wschodnia II em. —.—, III emisyi 61.20, 5% listy zastawne ruskie 100.00, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 146.50 takaż z 1866 r. 135.30, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej —.—, akcye kredytowe austryackie 146.75 akcye warszawskiego banku handlowego 82 —, dyskonto wego —.—, dyskonto niemieckiego banku państw. 4% prywatne 3¼%.

Londyn, 11-go listopada. Pożyczka ruska z 1889 r. II emisyi 92⅝, 2½% Konsole angielskie 95.

Warszawa, 11-go listopada. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, pstra i dobra — — —, biała — — —, wyborowa — — —, żyto wyborowe 745–770 średnie — —735 wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 300–355, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak raps zim. — — —, groch polny — — —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kaszka jaglana — — —, olej rzepakowy — — — lniany — — — za pud., kartofle — — — za korzec.

Dowieziono pszenicy —, żyta 300, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 11-go listopada. Okowita. Hurt. skład. za wiadro 100°: —.——10.02; za 78°: —.— —9.75. Szynki za wiadro 100°: —.——12.17; za 78°: —.—— 9.49².

Berlin, 11 listopada. Pszenica 225–239 na listop. 236.25, na grudzień 236.75. Żyto 230–244. na listop. —.—, na kw. maj. 240.00.

Havre, 11 listopada. Kawa good average Santos na listop. 81.00, na grudz. 78.50, na marzec 73.50. Spokojnie.

Londyn, 10 listopada. Cukier Jawa 15½. Stale. — Cukier burakowy 13½ mocno.

Liverpool, 10-go listopada. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 6,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 500 bel. Ospałe. Middling amerykańska: na listopad grudzień 4²⁵/₃₂ sprzedawcy, na grudzień styczeń 4¹⁵/₃₂ sprzedawcy, na styczeń luty 4½ nabywcy, na luty marzec 4³³/₆₄ nabywcy na marzec kwiecień 4¹⁹/₃₂ nabywcy, na kwiecień maj 4⁴¹/₆₄ sprzedawcy, na maj czerwiec ³²/₆₄ sprzedawcy, na czerwiec lipiec 4²³/₃₂ nabywcy.

New-York, 10 listopada. Bawełna 8¼, w N. Orleanie 7¾.

New-York, 10 listopada. Kawa Rio № 7 Doll. 13.25. Kawa № 7 low ordinary na grudzień 11.87, na luty 11.50

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 11	Z dnia 12
Zapłacono		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	49.20	49.35
na Londyn za 1 ₤.	9.90	9.94½
na Paryż za 100 fr.	39.10	39.90
na Wiedeń za 100 fl.	85.20	—.—
Żądano z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	96.—	96.25
Ruska pożyczka wschodnia	—.—	—.—
4% poż. wewnęt. r. 1887	92.50	92.20
Listy zast. ziem. Seryi I A B	99.25	99.80
„ „ „ III A B	98.50	98.80
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	101.25	101.50
„ „ „ V.	98.50	98.80
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	—.—
„ „ „ II	—.—	—.—
„ „ „ III	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	205.25	200.—
„ „ na dostawę	203.—	198.—
Dyskonto prywatne	3½%	3½%

Monety i banknoty:	Not. urzęd.	Not. nieurz.
Marki niemieckie	50	— —
Austryackie banknoty	86	— —
Franki	40½	— —
Kupony celne	160	— —

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 11 listopada:

W parafii katolickiej. 1: Jan Kostecki z Justyną Wojtala.

Zmarli w dniu 11 listopada:

Katolicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 3, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 2, a mianowicie: Magdalena Fogt, lat 70, Franciszka Sokołowska, lat 61.

Ewangelicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet — a mianowicie: Jan Falkenhagen, lat 54.

Starozakonni: Dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt — dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Hersz Lewek Baron, lat 62, Haja Ruchla Szmigelska, lat 44.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. L. Dalk i W. Beck z Petersburga, A. Motte z Paryża, E. Stanpf z Stuttgartu, M. Freischberger z Nerchau, bracia Fajans, Pulst, i R. Jänkner z Warszawy, M. Rusiewicz z Nowo-Radomska.

Hotel Manteuffel. A. Gutekunt z Warszawy, A. Klingman z Kiszyniewa, A. Forster z Berlina, N. Dobrzyński z Łowicza.

Hotel Victoria. Cemachowicz z Dynaburga, Hassenberg, Lewandowski i N. Bodarewski z Warszawy, R. Kinigsberg z Wilna.

Hotel Polski. J. Kobierzycki z Radomia, L. Górewicz z Białegostoku, A. Reichmann z Warszawy, Sarnowski z Charbic.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą:	1.—	8	40	10	15	4	30	8	50	10	30
z Łodzi odchodzą:		6	10	7	45	1	20	5	55	9	30
przychodzą											
do Koluszek		7	10	8	46	2	30	7	05	10	40
„ Skierniewic		8	20			4	16	8	24		
„ Warszawy		10	25			6	25	10	20		
„ Aleksandrowa		1	35			3	55				
„ Piotrkowa				9	52	4	01	10	30	12	41
„ Granicy				2	25	9	15			4	50
„ Sosnowca				2	45	9	47			4	50
„ Tomaszowa				10	15					1	10
„ Bzina				2	01					4	48
„ Iwangr. Iwan.				6	—					9	58
„ Dąbrowy Dąb.				8	21					1	02
„ Petersburga								10	38		
„ Moskwy		10	58							4	03
„ Wiednia				5	32	7	52			4	35
„ Krakowa				5	27					7	52
„ Wrocława				9	19					10	16
„ Berlina		5	43	6	13	6	26			5	35

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W piątek 13 listopada 1891 r.

Ceny miejsc zniżone

Marya Joanna

(Kobieta z gminu)

Dramat w 6-ciu aktach, z francuskiego PP. Dennery i Mullium.

O S O B Y:

Zofia, hr. de Bussiéres — p-na Wyrwicz
Teobold de Bussiéres jej kuzyn — p. Czyżkowski
Bertrad, czeladnik — p. Sosnowski
Marya, jego żona — p-ni Różańska
Katarzyna babka Maryi — p-ni Bartoszewska
Małgorzata, przyjaciółka — p-na Wojewódzka
Appiani — p. Staszkowski
Doktór — p. Roman
Remy, przyjaciel Bertranda — p. Trapszo
Berlinquet } wieśniacy — p. Bartoszewski
Grosmenn } wieśniacy — p. Walentowski
Karolina, służąca Zofii — p-na Gerard
Wilhelm, kamerdyner — p. Morozowicz
Lokaj — p-ni Wisłocka

Goście obojej płci. Domownicy. Wieśniacy. Rzecz dzieje się w Pres Soint Gerwais i w Paryżu.

Młody Człowiek

posiadający gruntownie matematykę, buchalteryę oraz języki, polski i ruski, a w części niemiecki i francuski **poszukuje jakiegokolwiek zajęcia** na godziny, chociażby za umiarkowanem wynagrodzeniem. Oferty w Administracyi „Dziennika" pod lit. R. S. 2245-1

LOKAJ

POTRZEBNY jest ZARAZ

z dobrym świadectwem. Ulica Zielona № 265, wiadomość u właściciela domu. 2248-1

Malowanki. Domki do składania, wzory laubzegowe, wzory rozmaite. Tanie gry pedagogiczne i towarzyskie. **Etykiety zawieszane** z uszkiem metal. od rs 1 k. 70 za 1000 szt. z firmą. Warszawa, Nowy Świat 21 i 31.

ZAKŁAD LITOGRAFICZNY

L. Szyler i Syn. 2246-3

Do wynajęcia zaraz

pokój i kuchnia

i od Nowego Roku **sklep z mieszkaniem**, ul. Główna № 1257 (13). Wiadomość u gospodarza. 2225—3

Lasu, przeważnie iglastego około 14 morgów, w tem budulcu wielkiego, średniego i małego przeszło 37 tysięcy stóp kubicznych **do sprzedania** z obrębu donacyjnego Miszorce, położonego o 3 wiorsty od stacyi kolei Warsz.-W. **Koluszki.**

Zgłaszać się do pełnomocnika majoratu Stanisława Gumińskiego w Radomiu, ulica Lubelska № 425. 2249-3

PANIENKA

z patentem gimnazyalnym pragnie

udzielać lekcyj

lub korepetycyj. Oferty w Administracyi „Dziennika" pod lit. J.S. 2184—3

AKUSZERKA

Bolmińska z Warszawy

przyjmuje na **słabość.** Dyskrecya i macierzyńska opieka zapewnia się. Ul. Dzika № 56, mieszk. 26, II piętro, obok kościoła ewangielickiego. 2072—3-1

ZARZĄD

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONEGO

TOWARZYSTWA MANUFAKTURY

PERKALI DRUKOWANYCH

Emil Zündel

w MOSKWIE,

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) października 1891 roku, **otworzył**

w Warszawie, przy ulicy Gęsiej Nr. 16

w domu Poznańskiego

GŁÓWNY SKŁAD

dla sprzedaży wyrobów swojej manufaktury.

2247—3

Magasin de Moscou

15. Piotrkowska 15.

RESZTKI

jedwabnych, wełnianych i bawełnianych towarów **WYPRZEDAJE**

za pół ceny.

2210—0

„KRAJ"

pismo **polityczne, społeczne, ekonomiczne i literackie** pod redakcyą **Erazma Piltza** co tydzień w Petersburgu wychodzące.

Wobec coraz większego rozpowszechnienia „Kraju" w miejscowościach Cesarstwa i Królestwa, dla okręgu fabrycznego Łódzkiego rynki zbytu stanowiących, ustanowiliśmy z dniem 1 września r. b.

agenturę ogłoszeń

do Kraju w Łodzi, do przyjmowania ogłoszeń po cenach redakcyjnych i takową powierzyliśmy Panu **Zygmuntowi Józefowi Naimskiemu** tamże przy ul. Skwerowej Nr. 1113b zamieszkałemu. Cena ogłoszeń znajduje się na nagłówku pisma.

1843-3-1 **Administracya Kraju.**

Zarząd Szpitala Starozakonnych

fundacyi Izraela i Leony małżonków Poznańskich w Łodzi

zawiadamia, że dnia 19 listopada (1 grudnia) r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w kancelaryi Szpitala

licytacya na wydzierżawienie 20 jatek

na koszerne mięso, istniejących w nieruchomości pod N. 196/197 w Łodzi, na czas od 1 (13) stycznia 1892 do d. 1 (13) stycznia 1895 r. Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w kancelaryi szpitala. 2238—3

ZARZĄD
Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych m. Łodzi

ma zaszczyt zawiadomić, że w **sobotę**, dnia **16** (28) b. m. odbędzie się w sali **Koncertowej Vogla**, dla członków, ich rodzin, oraz osób wprowadzonych

Wieczorek tańcujący
POPRZEDZONY
koncertem amatorskim.

☞ BILETY nabywać można, począwszy od poniedziałku, to jest dnia 23 b. m., codziennie od godziny $1^1/_2$—$2^1/_2$ po południu i od 9—$10^1/_2$ wieczorem w kancelaryi stowarzyszenia.

2222—10

KUNTZE & SÖDERSTRÖM
Widzewska Nr. 64^A, obok Mannaberga i Goldammera

WĘGLE
En gros & en deteil.
Dostawa własnemi wozami.

2200—6

PIECE ŻELAZNE
I
ŁYŻWY
W WIELKIM WYBORZE
polecają
Krzysztof Brun i Syn
w Warszawie, Plac Teatralny.
CENNIKI na ŻĄDANIE,
Handlującym znaczny rabat. ☜
2215-6

OGŁOSZENIE.
Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że z d. 1 (13) Listopada 1891 r. wprowadza się następujący rozkład ruchu pociągów:

№ 10 mięszany	№ 8 mięszany	№ 6 mięszany	№ 4 towaro-osobowy	№ 2 towaro-osobowy	STACYE Według czasu Warszawskiego	№ 1 towaro-osobowy	№ 3 towaro-osobowy	№ 5 towaro-osobowy	№ 7 towaro-osobowy	№ 9 towaro-osobowy	№ 11 towaro-osobowy
wieczor.	w dzień	w dzień	rano	rano		rano	w dzień	w dzień	wieczor.	w nocy	w nocy
9—35	5—55	1—20	7—35	5—55	ŁÓDŹ odchodzi / przychodzi	8—30	10—15	4—30	8—50	10—30	1—00
10—10	6—29	1—54	8—08	6—24	ANDRZEJÓW.	8—09	9—54	4—09	8—29	10—09	12—39
10—46	7—05	2—30	8—39	6—55	KOLUSZKI. przychodzi / odchodzi	7—30	9—15	3—30	7—50	9—30	12—00

2230—2—1

Bona francuska do trzech chłopców potrzebna zaraz do Zgierza. Oferty przyjmuje administracya „Dziennika" pod lit. W. 2237—3—1

Panie życzące sobie przyłączyć się do **Prywatnego kółka nauki tańca,** zechcą się zgłosić w tym tygodniu do metra tańców P. **Adolfa Lipińskiego**, ul. Dzika N. 516, który bliższych szczegółów udzielić nieomieszka.
Dwunastu mężczyzn.
2243-b—1

Dr. Med.
Aleksander Pański
Z WARSZAWY
choroby wewnętrzne i nerwowe. Przyjmuje codziennie od 8—10 rano i od 4—6 po poł. Ul. Cegielniana 37, dom Tenenbauma, vis-a-vis piekarni p. Strenge. 2083-10

S. Fraenkel
NOWY
MAGAZYN MÓD
w Łodzi, ul. Piotrkowska № 250 (nowy 8), 1 piętro obok składu Żyrardowskiego
Poleca Sz. Pub. magazyn swój bogato zaopatrzony **w najświeższe modele paryzkie,** oraz wielki wybór **zagranicznych i krajowych materyałów.**
☞ Dla rozpowszechnienia nowego interesu, **wszelkie KAPELUSZE w tym sezonie sprzedawać będę po cenie kosztu.**
PANNY do nauki przyjmują się.
2050—25

Wspierajcie przemysł krajowy!!
UŻYWAJCIE:
S. Glińskiego **SZUWAKS glicerynowy.**
S. Glińskiego **SMAROWIDŁO do obuwia.**
S. Glińskiego **ATRAMENTY.**
S. Glińskiego **fabryka wyrobów chemicznych w Warszawie.**
Filia w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej № 27, dom W-go Majschatza. 2108-0

Z powodu wyjazdu
jest do sprzedania
garnitur mebli z czarnego drzewa pokryty czerwonym aksamitem wyciskanym w kwiaty składający się z kanapy dwóch foteli, 6 krzeseł i stołu okrągłego, prócz tego **dywan czerwony** 4/5 metrów, **lampa, dwie galeryjki** do okien wraz **z draperyą, dwie par firanek** ze **storami, konsola i lustro.** Wszystko za cenę **450** rubli. Obejrzeć można w Czwartek i Piątek od godziny 10-ej rano do 5-ej po południu przy ulicy Kątnej № 873 w starej francuskiej fabryce u pana Juliusza Wilhelma. 2235—3—1

Pracownia sukien i okryć damskich
M. Przeradzkiej
ulica **Zawadzka № 12**, dom dr. Likiernika przyjmuje **NA SEZON ZIMOWY:**
kostiumy, palta, oraz **futra**
do roboty. Wykończenie pospieszne ceny nizkie. 2176—3

Maszyna do szycia rękawiczek
nowego systemu, mało używana jest do
sprzedania,
może być z nauką. Wiadomość u p. Greulich ul. Zachodnia, dom własny. 2239-2

ZARZĄD
Towarzystwa Drogi Żelaznej Moskiewsko-Kazańskiej
ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż zamianował swoim
Ajentem Handlowym
p. Hermana Meyera
w Warszawie, przy ulicy Orlej Nr. 11.
2236—2

Niniejszem mam honor zawiadomić Sz Publiczność, iż otworzyłem w mieście tutejszem
fabrykę wyrobów platerowanych
Staraniem mojem będzie zadowolnić najwybredniejsze żądania Szanownej Publiczności tak eleganckiem wykończeniem jak i **trwałością** moich wyrobów.—Dla dogodności Sz. Klienteli przyjmuję wszelkie reparacye w zakres mej fabryki wchodzące t. j. srebrzenie, złocenie i niklowanie. Nadmieniam, że najbardziej zniszczone przedmioty wychodzą z mej fabryki zupełnie tak jak nowe. Polecając się łaskawym względom Sz. P. miasta i okolicy pozostaję z uszanowaniem
Ludwik HENIG.
☞ Oprócz wyrobów własnej fabryki skład mój jest zawsze zaopatrzony w wielki wybór **wyrobów platerowanych pierwszorzędnych Warszawskich fabryk.** 1841—31

Gebethner & Wolff
w Łodzi, ul. **Piotrkowska 18.**
Skład fortepianów, pianin
i melodykonów

w połączeniu ze składem
NUT.
Wynajem instrumentów.
☞ Przyjmują się zamówienia na **strojenia i reparacyę** jako też **na transport i opakowanie.**
728—0

Wspaniałe BOA
z przepysznych piór popielatych, właściwe do toalet balowych, wieczorów i t. d., za które zapłacono w Paryżu rs. 100, do ODSTĄPIENIA **za nizką cenę.** Wiadomość w Administracyi „Dziennika". 2228—2

Książki fabryczne
do zapisywania KAR,
zatwierdzone przez inspekcyę fabryczną,
są do nabycia w Administracyi „Dziennika Łódzkiego".

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki Дозволено Цензурою 1 Ноября 1891 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".